

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Be z p o c z t y:** kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z p o c z t ą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austriacka. — Portugalia. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Księstwa Naddunajskie. — Turcya. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 8. listopada. Dnia 9. listopada 1853. wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany LXXV. zeszyt dziennika rządowego ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 228. Cesarzkie rozporządzenie z 27. października 1853, o postępowaniu komendantów wojskowych w przypadkach obrazy honoru, popełnionej przez osoby podlegające jurysdykcji cywilnej, względem żołnierzy zaczawszy od feldwebela lub wachmistrza poniżej.

Nr. 229. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministerstwem finansów i z jenerałnym dyrektoryum obrachunkowym z 2. listopada 1853, obowiązujące dla królestwa Galicyi i Lodomerji, Wielkiego księstwa Krakowskiego i księstwa Bukowiny, Lombardzko-Weneckiego królestwa i królestwa Dalmaeyi, którem się także na te kraje koronne rozciąga rozporządzenie z 11. czerwca 1851, Nr. 150 dziennika ustaw państwa, pod względem traktowania zażaleń przeciw buchhalteryicznemu adjustowaniu partykularyów podróży.

Nr. 230. Dekret ministerstwa finansów z 3. listopada 1853, tyczący się postanowienia namienionych w dekreście ministerstwa skarbu publicznego z 9. marca 1852 (dziennik ustaw państwa nr. 62.) przeniesień majątku z przyczyny śmierci.

Nr. 231. Dekret ministerstwa finansów z 3. listopada 1853, obowiązujący dla Siedmiogrodu, według którego dla przeniesień majątku, nastąpionych po upływie 31. sierpnia 1853, wyszły z mocy obowiązującej postanowienia ustępu IX. obwieszczającego patentu do ustawy należytości z 2. sierpnia 1850 i dekrety ministerstwa finansów z 9. marca 1852 (dziennik ustaw nr. 63.).

Nr. 232. Obwieszczenie ministerstwa finansów i handlu z 5. listopada 1853, którem prawomocność postanowień względem niektórych rozporządzeń dla zapobieżenia przemysłnictwu na morskiem wybrzeżu aż do 1. grudnia b. r. odłożono.

Sprawy krajowe.

Rzeszów, 7. listopada. Dnia 3. listopada r. b. miejscowy proboszcz W. ksiądz Iliński po odśpiewaniu mszy św. w kościele farnym, na której znajdowali się urzędnicy magistratu, wydział miasta, w obec całej publiczności poświęcił dom o piątrze z funduszu miasta zbudowany na schronienie biednych sierót i ochronę małych dzieci.

Po skończonem poświęceniu ksiądz proboszcz oddał przynależne zasługi Wielmożnemu panu Aichmüllerowi, burmistrzowi, za podjęte koło tej budowlu staranie wyrazem wdzięczności i podzięk — gdyż rzeczywiednie pierwszy wskrzesił myśl ludzkości, by na gruncie errekcyjno-szpitalnym ubogich, szpital obok kościółka św. Trójcy na całkiem wolnem miejscu wyprowadzono — i sam wsta — wił się do wysokich ces. król. władz rządowych za wystawieniem tego domu przytułku, a jako mąż znany z prawego charakteru, ludzki i pracowity, otrzymał zezwolenie ces. król. rządu w własnej drodze administracyi — rozpoczęcia i ukończenia budowli, którą szczerze i szczęśliwie obok tak trudnego urzędowania, jakie na burmistrzu w mieście obwodowem polega, doprowadził, do czego także i wydział szanowny przyczynił się.

Czyn powyższy pełen ludzkości godzien jest, by został do powszechnej wiadomości podany, dom ten bowiem, na jakich wielu miastom — naszej prowincyi — zbywa, składa się na dole z Smiu przemurowanych a na piątrze równie z Smiu otwartych pokoi. — Więc też miasto, wydział, ubodzy biedni, sieroty biedne i te niemowlęta, przez których usta przebrzmiewać będzie imię Jego z pokolenia do pokolenia dziękuje temuż Wielmożnemu panu Aichmüllerowi za Jego usilne poświęcenia się przy tej budowlu; widziano go bowiem zawsze ze świtem do późna w nocy, jak osobiście czuwał

i doglądał pracy, i z rozkoszą pozwól mu Boże patrzeć teraz na dzieło swoje ukończone.

Dziękując mu, równie prosi miasto opatrności Boskiej, by na niego i familję jego Łaska wszechmocna zlewała błogosławieństwo, a w życiu swoim by nigdy niedoznawał przeciwności losu.

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 7. listopada. Jego cesarzew. królewicz Mość Arcyksiążę Franciszek Karol odjeżdża dnia jutrzejszego do Pragi na ośm dni dla odwiedzenia JJ. MM. Cesarza Ferdynanda i Cesarzowej Maryi Anny.

— Fzm. i szef kwatremistrzowskiego sztabu jenerałnego, baron Hess, który był w Berlinie zapadł mocno na zdrowiu, powrócił tu dnia wczorajszego wieczór w pożądanem zdrowiu. We dworcu kolei żelaznej zebrali się wszyscy oficerowie sztabu jenerałnego dla powitania szanownego szefa swojego.

— Nowo odbite ewancygiery srebrne nie przyjmują w Multnach i na Wofoszczyźnie w całej wartości dawnych ewancygierów, lecz tylko z diskontem do 22 pCt. Kronsztadzka Izba handlowa i przemysłowa podała to do wiadomości c. k. ministerjum handlu dla zapobieżenia podobnej niedogodności.

— 8. listopada. Jego cesarzewicz. Mość Arcyksiążę Franciszek Karol odjechał dziś o trzeciej godzinie popołudniu osobnym pociągiem północnej kolei żelaznej do Pragi.

— Ministerjum finansów pozwoliło dla pojedynczych przypadków, ażeby tam, gdzie potrzeba wymaga koniecznie wyjątku, tych słuchaczy prawa, którzy w roku 1851/52 absolwowali studia jurydyczno-polityczne, i zamysłają wstąpić do conceptowej praktyki finansów, uwolniono od trzeciego oddziału teoretycznych egzaminów ogólnych (*Staatsprüfungen*) i jako od conceptowych praktykantów odbierano przysięgę, jeżeli proszą o to uwzględnienie aż do upływu terażniejszego roku.

— Według statystycznego wykazu, ułożonego z tabeli podatkowych, przypada z stałych i niestałych podatków w Niższej Austrii na jedną głowę około 18 zr., w Wyższej Austrii około 8 zr., w Styryi, Karyntyi i Krainie około 6 zr., na Wybrzeżu 9 zr., w Tyrolu, Czechach, Morawii i Szlązku około 5 zr., w Galicyi i Dalmaeyi około 3 zr.

— Przy sposobności wypadku prawa cywilnego rozstrzygnięto w drodze apelacyi, że decyzye organów uwolnienia od ciężarów gruntowych należy uważać zarówno z decyzjami sądowniemi. (*Ll.*)

(Kurs wiedeński z 12. listopada.)

Obligacye długu państwa 5⁰/₁₀₀ 91³/₄; 4¹/₂ 81³/₄; 4⁰/₁₀₀ 72¹/₂; 4⁰/₁₀₀ z r. 1850. 92; wylosowane 3⁰/₁₀₀ —; 2¹/₂ 0⁰/₁₀₀ —. Losy z r. 1834 225; z r. 1839 132³/₈. Wied. miejsko bank. — Akcy bankowe 1307. Akcy kolei półn. 2230. Głognickiej kolei żelaznej 800. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 611. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Portugalia.

(Propozycya względem zakazu wywozu zboża nieprzyjęta.)

Według doniesień z *Lizbony* z 29. z. m. przedłożył p. *Ayres de Sa* rządowi propozycyę zakazania wywozu zboża, na co jednak wydział finansowy mianowany do rozpoznania tego środka nie przystał, będąc tego zdania, że zakaz wywozu zboża żadnych nie przyniesie dla kraju i mieszkańców jego korzyści, zwłaszcza że Portugalia nie powinna wcale obawiać się głodu, a nawet i w takim razie mogła-by się łatwo zaopatrzyć zbożem z krajów zamorskich. Zaproponowany zakaz sprzeciwiałby się zresztą wszelkim zasadom wolności handlu i powszechnym interesom krajowym.

Quillimont i kilka innych portów posiadłości portugalskich w Afryce otwarte być mają dla handlu przywozowego i ustanowiona będzie dla nich celna taryfa. Rozmaitym zagranicznym monetom przyznano na wyspach przylądka zielonego obieg legalny z takim jak w Portugalii kursem. Roboty nad koleją żelazną ku granicom hiszpańskim idą spiesźnie. (*A. B. W. Z.*)

Anglia.

(Powódz w Cork.)

Londyn, 4. listopada. Dziennik *Cork Examiner* umieszcza bliższe szczegóły o straszliwej powodzi w Cork. Woda płynie rwiaćco ulicami i pozalewała domy. Przy zawaleniu się jednego filaru most podtrzymującego utonęło do 20 osób w rzece; most, a nawet i wybrzeża są uszkodzone, jak również i inne mosty. Szkoda musi być ogromna, lecz nieda się jeszcze obliczyć dokładnie. Między in-

nemi zerwała powódź całe domostwo wraz z warsztatem pewnego kowala, którego żona z najmłodszym dzieckiem utonęła; kowala zaś i starszego synka jego zdołano jeszcze ocalić. Naniesione powodzia kłody przyczyniły się także do tem większego jeszcze zniszczenia. Cała okolica ucierpiała niezmiernie, a wiodące do Limerick gościńce nie są do przebycia. (Abld. W. Z.)

(Wykaz banku angielskiego)

London, 5. listopada. Wykaz banku zawiera po raz pierwszy od wielu już tygodni powiększenie zapasów gotówki (o 310.478 funt. sztrl.). Wynosi teraz 15.270.684 funt. sztrl.; obieg banknotów zaś 22,987.350 funt. sztrl. (mniejszy o 157.795 funt. szt.) (W. Z.)

Francya.

(Proces opery komicznej. — Rozkaz dzienny admirała Bruat. — Uwolnienie aresztowanych w Nantes.)

Paryż, 4. listopada. Proces wytoczony spiskowym opery komicznej nie wzbudza wielkiej między publicznością ciekawości, zwłaszcza że należące do tego spisku osoby są prawie całkiem nieznanne. Wszyscy obwinieni przyjęli dodanych im urzędownie obrońców, a deportacya jest największą karą, na jaką mogą być zasądzeni.

— Admirał Bruat wydał przy objęciu naczelnego dowództwa nad flotą oceanową rozkaz dzienny kończący się temi słowy: „Śród niebezpieczeństw, na jakie się przygotować należy, ujrzyćcie mnie zawsze na Waszem czele; stawajcie przy banderze admirała Waszego na basło, które Francję w chwili niebezpieczeństwa tak często ocaliło i armie nasze tak często do zwycięstwa wiodło.“

— Wszystkie niedawno w Nantes uwięzione osoby wypuszczono znów na wolność. — W okolicach Bayonny przedsięwzięto temi dniami aresztacye domowe; jednego płatnerza i jednego krawca uwięziono przy tej sposobności i odwieziono do miasta pomienionego, gdzie ich pod ścisłą strażą osadzono. (W. Z.)

(Wiadomości bieżące.)

Paryż, 5. listopada. Utrzymują, jakoby rząd otrzymał przed dwoma dniami wiadomość, że kroki nieprzyjacielskie między Rosją i Turcją rozpoczęły się i w Azji. Słychać zresztą, że generał Gorczakow dowiedziawszy się o zajęciu Kalafatu przez Turków pomknął ku Bukaresztowi wojska swoje, które wprzód nieco się były cofnęły.

Posła hiszpańskiego przy dworze francuskim powołano do Madrytu dla objęcia godności senatorskiej, którą już dawniej piastował.

Według doniesień dziennika „Independance belge“ z Konstantynopola z 26. nie miano tam dnia pomienionego żadnej jeszcze wiadomości o bombardowaniu Izakezy; ambasadorowie nalegali na spokojne rozstrzygnięcie sporu.

— Dziennik „Independ.“ mówi ciągle o pośredniczącej nocie, która jak słychać wyszła od angielskiego gabinetu i od francuskiego rządu tylko lekko zmodyfikowana, ma sprowadzić zakończenie konfliktu.

— Według nadesłanej dziś do Paryża wiadomości telegraficznej, opuściła dziś rano parowa korweta „Prometheus“ port Marsylii, z przeznaczeniem do Konstantynopola. Na pokładzie jej znajdował się nowo-mianowany do Konstantynopola francuski poseł, generał Baraguay d' Hilliers, wraz z oficerami swojej świty. (Wien. Ztg.)

(Wiadomości z Algierji.)

Paryż, 5. listopada. „Monitor“ ogłasza telegraficzną depeszę dd. Oran 29. z. m., według której we wsi Sidi-ben Abbes niedaleko Massa, kapitan Lacretelle dnia 26. z. m. stoczył walkę z nieprzyjacielskimi szeregami Hamyan i Rezaina, którym dopomagali mieszkańcy Marokka. Nieprzyjaciel zostawił 150 zabitych na polu bitwy. Odebrano mu chorągwie, 250 karabinów, 4000 owiec, 250 wielbłądów, znaczną ilość koni, pałaszów i lauc. Ze strony francuskiej było ośmiu zabitych i kilkunastu rannych.

„Monitor“ zawiera także doniesienie z Algierji, że Szeryf Mohamed-ben-Abdallah z swojemi bandami obsadził Qued-Sgrir, z kąd niepokoje całą okolicę. Tymczasowy komendant w Laghouat, kapitan Galinier, powziąwszy dokładną wiadomość o pozycji nieprzyjaciela, postanowił, wypędzić go z tej okolicy, w której ludność z nim sympatyzuje.

Dnia 13. paźdz. wyruszył kapitan Galinier z małą ruchomą kolumną i z kilku set jeźdźcami z Laghouat i stanął dnia 15. pod Temeslaît obozem, tak iż tylko 12 mil był oddalonym od namiotów Szeryfa. Cała okolica była zupełnie opuszczona, powstańcy bowiem umknęli z swemi trzodami.

Dnia 16. dostał się kapitan nad rzekę Qued-Sgrir, gdzie od forpocztów otrzymał doniesienie, że się nieprzyjaciel w sile kilkuset ludzi pokazuje. Zaraz poczyniono wszelkie przygotowania do walki, a Spahowie przypuścili atak z taką natarczywością i odwagą, że przetłamali szyki nieprzyjaciela i odebrali mu napowrót wszystko co w ostatnich czasach zrabował. Nawet broń, odzież i koń dowódcy tej bandy, nazwiskiem Ben Koukra, dostał się w ręce zwycięzców. Sądzą, że Ben Koukra poległ w tej bitwie. Po tej krótkiej i szczęśliwej wyprawie powrócił kapitan Galinier znowu do Laghouat.

Na granicy tunetańskiej niedaleko Negrin, pokazał się jak słychać pewien Oman-ben-Quedida, który w połączeniu z kilkoma arabskimi dowódcami ma mieć zamiar wszcząć niepokoje na granicy. Dotychczas jednak zachowuje się spokojnie. Generał Mac-Mahon odjechał dnia 27. z Konstantyny do Fedj-el-Abba, gdzie koncentrowano

wojska dla ekspedycyi wzdłuż lewego brzegu rzeki Qued-el-Kebir.

Tunetański obóz pod Djebbel-Dinar zwinęto a wojska Beja ściągnięto w głąb kraju. (A. B. W. Z.)

Belgia.

(Blizkie otwarcie izb.)

Bruxela, 5. listopada. Dnia 8. otworzy król Jego Mość sesyę izb na rok 1853, mową od tronu. Zaraz po spólnem posiedzeniu zbiorą się senat i izba reprezentantów w swych lokalach, i przystąpią do rozpoznania pełnomocnictw obranych od czasu ostatniej sesyi członków, których liczba dla senatu wynosi 3, a dla izby tylko 1. A zatem rozpoznanie nie zabierze wiele czasu i zapewne przystąpi senat jeszcze tego samego dnia do stanowego wyboru prezydenta. Dnia 9go będzie się izba zajmować tym wyborem, równie jak mianowaniem komisji do adresu. Obranie nauowo pana Delfosse prezydentem izby reprezentantów nastąpi niezawodnie. (Wien. Ztg.)

Szwajcarya.

(Taxa za nabycie kantonowego i szwajcarskiego prawa obywatelstwa w kantonie Zuryku.)

W kantonie Zuryku postanowiono za nabycie kantonowego i szwajcarskiego prawa obywatelstwa taxę następująca: 1) do kasy ubogich do 500 fr.; 2) na fundusz szkolny 25 do 250 fr.; 3) na fundusz kościelny 25 do 100 fr.; 4) do kasy gminy 10 do 1800 fr., razem 135 do 2150 franków. Gminy mogą zresztą podwyższyć dowolnie taxy za przyjęcie obcych, nieszwajcarskich obywateli. (Abld. W. Z.)

Włochy.

(Okólniki ministra spraw wewnętrznych do intendantów.)

Turyń, 4go listopada. Według doniesienia dziennika „Eco Alessandr.“ wydał minister spraw wewnętrznych do wszystkich intendantów okólnik, w którym wzywa władze miejscowe, ażeby wszelką zwracały uwagę na funkcyę, które usiłują wznieść niepokoje w kraju. Mianowicie napomina minister władze municypalne, ażeby niepuszczały z oka takich indywiduów, które fałszywemi wiadomościami o stosunkach zbożowych rozsiewają nieukontentowanie. Okólnik zaleca wkońcu użycie środków ekonomicznych, zawiązywanie komitetów dobroczynności i wspieranie robót publicznych.

Drugi okólnik ministerjalny nakazuje przedłożenie dokładnych wykazów, ceł municypalnych, zapasów zboża, maki i chleba i t. p. (Abld. W. Z.)

(Spokojność w Genuj.)

Z **Genuj** donoszą pod dniem 3 listopada: Wczorajszy dzień przeszedł dla sioły bez zaburzenia. Zaproszenie redaktora dziennika „Maga“ na liczne zgromadzenie robotników, nie pociągnęło za sobą wielkiego skutku. Oprócz sprzeczki między jednym żołnierzem drugiego pułku grenadyerów a jakimś woźnicą, przyczem pierwszy uderzony został batogiem, a drugi otrzymał ranę bagnetem, nie zaszyły żadne zatargi. Żołnierz został aresztowany, a furmana zanie-siono do szpitalu.

(Komisya włoskiej centralnej kolei żelaznej.)

Modena, 4. listopada. Zebrana tutaj internacyonalna komisya włoskiej centralnej kolei żelaznej zamknęła dnia 3. wieczór swoje posiedzenia i poczyniła przygotowania do spiesznego rozpoczęcia robót około budowy kolei żelaznej. (A. B. W. Z.)

Niemce.

(Wyjazd księcia Jerzego Saksonii do Włoch.)

Drezdno, 7. listopada. Jego królewicz. Mość książę Jerzy udał się wczoraj wieczór na Mnichów w podróż do Włoch. (Wien. Ztg.)

(Depesza telegraficzna.)

Karlsruhe, 9. listopada. Wyszło rozporządzenie W. księcia względem sporu Arcybiskupa Freiburga. Przydzielono mu specjalnego komisarza w osobie dyrektora miasta p. Barger, bez którego podpisu nie będzie uznane ani wykonane żadne rozporządzenie Arcybiskupa. (Lit. kor. austr.)

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 9. listopada.)

Metal. austr. 5⁰/₁₀₀ 80¹/₂; 4¹/₂ 71³/₈. Akeye bank. 1351. Sardyjskie — Hiszpańskie 40³/₄. 3⁰/₁₀₀ Wiedeń. 104¹/₈. Losy z r. 1834 — 1839 r. 118.

(Kurs giełdy berlińskiej z 10. listopada.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀₀ 100 p. 4¹/₂ z r. 1850 100⁰/₁₀₀. 4¹/₂ z r. 1852 100³/₄. 4⁰/₁₀₀ z r. 1853 99¹/₄ p. Obligacye długi państwa 90³/₄. Akeye bank. 111¹/₂ l. Pol. listy zastawne nowe 94; Pol. 500 l. 86¹/₂; 300 l. — Frydrychsdory 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 9⁷/₈. Austr. 5⁰/₁₀₀ met. 81¹/₄. Austr. banknoty 89¹/₂.

Rosya.

(Ustęp z manifestu Cesarza.)

„Journal de St. Petersburg“ zawiera datowany z d. 21. października (2. listop.) manifest, z którego wyjmujemy ustęp następujący: „Rosya wyzwana do walki; nie pozostaje jej przeto nic tylko użyć przemocy broni dla zmaglenia Porty ottomańskiej do szanowania traktatów i otrzymania zadośćuczynienia za obrazę, jaką odpowiedziała na nasze najumiarkowańsze, żądania i na naszą prawowitą troskliwosc ku obronie prawostawnej wiary na wschodzie.“ („La Russie est provoquée au combat; il ne lui reste qu'a recourir

a la force des armes pour contraindre la Porte Ottomane a respecter les traites et pour obtenir la reparation des offenses, par lesquelles elle a repondu a nos demandes les plus moderées et a notre sollicitude legitime pour la defense de la foi orthodoxe dans l'Orient"). Manifest ten podajemy w następującym artykule w całej osnowie:

(Manifest Jego Mości Cesarza Rosyi.)

„Journal de St. Petersburg“ z dnia 22. października (3. listopada) zawiera następujący *Manifest Jego Mości Cesarza Rosyi*:
My Mikołaj I. z Bożej łaski Cesarz i Samowładca wszech Rosyi itd. podajemy niniejszem do wiadomości:

Manifestem Naszym z dnia 14. (26.) czerwca roku bieżącego obeznaliśmy Naszych wiernych i wielce ukochanych poddanych z powodami, które Nas zniewoliły żądać od Porty ottomańskiej nieetykalnych gwarancyi na rzecz uświęconych praw prawosławnego kościoła.

Równocześnie ogłosiliśmy im, że wszelkie Nasze usiłowania, ażeby Portę środkami przyjacielskich przedstawień nawrócić do uczuć słuszności i do wiernego zachowania traktatów, zostały bezskuteczne, i żeśmy konsekwentnie uznali rzeczą niezbędną rozkazać wojskom Naszym wkroczyć do Księstw Naddunajskich. Ale jawniej się tego środka, mieliśmy jeszcze nadzieję, że Porta uzna swoją niesłuszność i skłoni się zadość uczynić Naszym słusznym żądaniami. Oczekiwanie Nasze zostało zawiedzione.

Daremnie usiłowaliśmy nawet najznakomitsze mocarstwa Europy napomnieniami swemi zachwiać ślepy upór rządu ottomańskiego. Wypowiedzeniem wojny, proklamacją pełną kłamliwych oskarżeń przeciw Rosyi, odpowiedziała Porta na spokojne usiłowania Europy równie jak na Naszą cierpliwość. Co więcej, wcielając w szeregi swojej armii rewolucjonistów wszystkich krajów, rozpoczęła Porta właśnie kroki nieprzyjacielskie nad Dunajem. Rosya wyzwana jest do walki, nie pozostaje jej przeto nic więcej, jak zdając się z ufnością na Boga, uciec się do przemocy broni, ażeby zmusić rząd ottomański do zachowania traktatów i otrzymać zadośćuczynienie za obrazy, jakimi rząd ottomański odpowiedział na Nasze tak nadzwyczajnie umiarkowane żądania i na Naszą zupełnie prawowitą troskliwość o obronę prawosławnej wiary na Wschodzie, którą lud rosyjski zarówno wyznaje.

Głęboko przekonani jesteśmy, że Nasi wierni poddani połączą się z gorącymi modłami, które zasylamy do Najwyższego, ażeby ręka jego pobłogosławiła racyła Naszej broni w świętej i sprawiedliwej sprawie, która we wszystkich czasach znajdowała żarliwych obrońców u Naszych bogobojnych przodków.

„In te, Domine, speravi: non confundar in aeternum.“

Dan w Carskoje-Seło dnia 20. października (1. listopada) roku zbawienia 1853 a rządów Naszych dwudziestego ósmego.

Mikołaj. (Zeit.)

(Wiadomości z Nad-Dunaju.)

Najjaśniejszy Cesarz raczył odebrać doniesienie od generał-adjutanta księcia Menzykowa, że d. 11. b. m. 8 łodzi kanonierskich flotyli Dunajskiej z dwoma parostatkami wojennymi, znajdującymi się w Izmaile, płynąc Dunajem w górę do Galaczu, były powitane ogniem z baterji, usypanych przez Turków przy Isakezi, ale że na takowy odpowiedziały skutecznie i w kompletnej liczbie przybyły na miejsce swego przeznaczenia.

Przy tym wypadku zabity został: Kapitan-lejtnant Warpachowski i 6 żołnierzy, raniono zaś żołnierzy 46.

W nagrodę dla odznaczających się Jego Cesarska Mość raczył przyznać 12 znaków orderu wojskowego. (G. W.)

(Uroczystość w Moskwie.)

W Moskwie odbyła się przed sześciami dniami wielka uroczystość z procesją i modłami dziękczynnymi. Był to 41. obchód naokoło Kremlu na pamiątkę wyparcia nieprzyjaciela (1812) z pierwszej stolicy Rosyi. Mnóstwo ludu zebrało się mimo niepogody, a między nim także wielu, którzy walczyli przeciw inwazyi. (Ll.)

Księstwa Naddunajskie.

(Ogłoszenie urzędowe.)

Bukareszt, 15/30. paźdz. Wczorajszy dziennik urzędowy zawiera w osobnym dodatku następujące ogłoszenie: Nadzwyczajna rada administracyjna do krajowego ministerjum.

W chwili, kiedy nadzwyczajna rada administracyjna dla odjazdu Jego książęcej Mości, prowizorycznie obejmuje rządy kraju, jak to już podano do powszechnej wiadomości, spełnia pierwszy swój obowiązek i oświadcza niniejszem, ażeby wszystkie władze jak potąd tak i nadal załatwiały w przepisany porządku swoje sprawy urzędowe, i że każdy urzędnik pełnić ma obowiązki poruczonej mu posady z wytrwałością, gorliwością i wiernością według otrzymanych instrukcyi, niedopuszczając się jakiegokolwiek nieporządku lub nadużycia.

Również ma każdy obywatel prywatny spokojnie pilnować spraw swoich, i oddawać się jak potąd bez przeszkody ich wykonywaniu; — wystrzegać się jednak słowem i czynem wszystkiego, co się sprzeciwia powszechnemu porządkowi i spokojowi, albowiem utrzymanie spokojności i porządku jedynym jest celem rządu, ażeby wszyscy mieli spokojną egzystencję.

Prozby i sprawozdania, które podawano do Jego książęcej Mości, podawać należy przez sekretaryat państwa do nadzwyczajnej

rady administracyjnej, a ta załatwiać je będzie w toku prawnym jak potąd za pośrednictwem sekretaryatu państwa.

(Podpisy). G. Filippesko. Cheresko. M. Argiropulo. J. Filippesko. J. Mano. J. Bibesko. J. Ottetelescheano. D. Joanidis.

(Abbl. W. Z.)

(Wiadomości z Orszowy.)

Według listów z Orszowy przybyło tam kilka znakomych familij z Kalafatu, które wyniosły się z tamąd zaraz po wkroczeniu przedniej straży tureckiej (27 po północy). Komendant tego korpusu, liczącego do 800 żołnierza upomniął mieszkańców do spokojnego zachowania się, zwłaszcza że im żadna krzywda nie będzie wyrządzona. Turcy będą tych tylko uważać za swoich nieprzyjaciół, którzy im utrudniają będą okupację Księstw Naddunajskich. Równocześnie kazano sypać szańce dla obrony Kalafatu, a miasto dostawić ma robotników. Przeprawa na Dunaju odbyła się spiesźnie i w największym porządku. Turkom zakazano jak najsurowiej wchodzić bez pozwolenia do domów prywatnych. Liczba znajdującego się wojska w Kalafacie nie wynosi więcej nad 8000. Również i roku 1828 nie utrzymywali tam Turcy więcej nad 9000 żołnierza.

(W. L.)

Turecja.

(Poddani rosyjscy w Konstantynopolu pod protekcją Austrii. — Pozyce floty francuskiej. — „Pays“ o doniesieniach z teatru wojny. — Szamyl.)

Konstantynopol, 27. paźdz. *Jour. des Debats* donosi: „Austria wzięła pozostałych tu rosyjskich poddanych pod swoją protekcję, wszyscy tutaj zamieszkali Rosyanie należący do stanu handlowego, udali się pod opiekę Austrii, inni, mianowicie urzędnicy rosyjskiej kancelaryi handlowej i rosyjskiej poczty odplynęli osobnym austriackim paropływem Lloyda do Odessy.

Zapewniają że rosyjska odpowiedź na wypowiedzenie wojny ze strony Porty już nadeszła, i jak to się dało przewidzieć, kończy się wezwaniem do broni.

Francuski szef szwadronu zostający od kilku lat w tureckiej służbie wojskowej, powróci najbliższym paropływem pocztowym dla nadwątłego zdrowia do Francji i opuści jak słyhać nazawsze Turcyę. Trudy na jakie się narażał przy dyrygowaniu budowli fortyfikacyjnych nad Dunajem i Balkanem, zniszczyły bardzo jego zdrowie.

Pocztowy paropływ „Tabor“, który dnia 27. października odplynął z Konstantynopola, przywiózł następujące wiadomości o pozyce floty francuskiej. Okręt admirałski „Ville de Paris“, okręta liniowe „Napoleon“, „Friedland“ i „Jena“, parowa fregata „Labrador“ i paropływ „Heron“ stały pod Lampsaki na kotwicy, a więc na wybrzeżu azyatyckim cokolwiek niżej naprzeciw Gallipoli. Okręt „Charlemagne“ był na kotwicy w Dardanellach, a reszta floty składająca się powiększej części z paropływów stała na rozmaitych punktach wybrzeża, tudzież przed Tenedos i przed wyspami Tassan.

Francuski admirał czekał tylko pomyślnego wiatru, ażeby zebrać swoje okręta i popłynąć do Konstantynopola.

Z angielskich okrętów nieznajdował się jeszcze ani jeden w cieśninie, gdyż, jak utrzymywano, paropływy holownicze, nie były dość silne, ażeby płynąć przeciw wiatru i prądowi.

„Flota angielsko-francuska uszykuje się na trzech punktach; jedna dywizya będzie stać na kotwicy przed Dardanellami, druga w Gallipoli a trzecia pod Beikos w Bosforze naprzeciw Therapii. Ta ostatnia dywizya składać się będzie z dwóch angielskich okrętów liniowych „Albion“ i „Vengeance“ i z czterech fregat parowych, z dwóch francuskich okrętów liniowych „Jupiter“ i „Henri IV“ i również z czterech fregat parowych; między temi jest okręt „Gomer“ z którego powiewa bandera kontreadmirała Le Barbier de Trian.“

O doniesieniach z teatru wojny powiada dziennik *Pays* między innymi:

... Jeżeli się stan rzeczy na Wołoszczyźnie komplikuje, tedy niemniej pewną jest rzeczą, że Rosyanie w Azji także będą mieli do walczenia z trudnościami i groźnemi niebezpieczeństwami. O zaszczyt niedawno potyczce między Szamylem a wojskami księcia Woronzowa, równie jak i o uzbrojeniach wojennych w Azji donoszą nam następujące szczegóły:

Wojska tureckie umieszczone na wschodniej stronie od morza czarnego w pobliżu rosyjsko-tureckiej granicy liczą w Bayazid 3000, w Kars 10.000, w Ardakszan 6000, w Batum i Czuruk-Su razem 24.000 ludzi. Wliczywszy w to wojska stojące pod Erzerum i posilki, jakie otrzymać mogą z Syryi, tedy liczy tamtejsza armia turecka przynajmniej 80 000 ludzi.

Słyhać, że Szamyl wszedł w korespondencję z naczelnym dowódcą tej armii Abdi Baszą, i doniósł mu, że gotów jest z armią swoją liczącą 20.000 ludzi, działać z nim w porozumieniu. Donoszą, że korpus rosyjski liczący 20.000 wojska w pochodzie z Daghestanu na turecką granicę w wąwozie Zakartala napadnięty został przez 30.000 Górali i poniósł klęskę. Na to robiła, według przekonania dziennika „Pays“, aluzję depesza telegraficzna donosząca o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich w Azji. Dotychczas niemamy dalszych wiadomości o tem zdarzeniu.

Z Konstantynopola odeszło 14 000 wojska do Trebizondy, przechoy armia Abdi Baszy powiększona była na 100.000. Stan zdrowia wojsk tureckich jest ciągle bardzo pomyślny. (A. B. W. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 10. listopada. „Lit. kor. austr.“ pisze: W zamieszonym wczoraj doniesieniu telegraficznym (Ob. Nr. 258 G. L.) podaliśmy przez pomyłkę liczbę wojska rosyjskiego pod dowództwem generała Parloff na 3000 zamiast 9000 ludzi.

Według wiadomości telegr. z Czerniowice z d. 8. b. m. miał księżę Ghyku tego dnia o god. 2. popołudniu wyjechać do Wiednia. Rosyane wydalają z księstw wszystkich poddanych Turcyi, i już 20 familii prosiło o pozwolenie pobytu w Dorna. Rosyane mieli proklamować w księstwach stan oblężenia. (Abbl. W. Z.)

Praga, 9. listopada. (Dep. tel.) Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Franciszek Karol przybył dzisiaj o god. 4. popołudniu w najlepszym zdrowiu na dworzec tutejszej kolei żelaznej, i udał się natychmiast do c. k. burgu na Hradzynie.

Konstantynopol, 31. paźdź. Halila Basze powołano spiesznie z Brussy; ma być przeznaczony do gabinetu.

— O walce pod Oltenitzą zawiera pruski „Staats-Anzeiger“ w telegraficznej depeszy z Bukaresztu z dnia 5. b. m. następującą wersję: Dnia 2. listopada przeszło 23.000 Turków pod Oltenitzą przez Dunaj i zajęli tam stare szańce rosyjskie. Wczoraj o god. 12. rozpoczął ros. generał Dannenberg atak, a huk dział jego słyszano w Bukareszcie. Rosyane w sile 6 batalionów uderzyli na szańce i zajęli szturmem ufortyfikowane stare kwatery. Kawalerya nie mogła mieć udziału w walce dla ogromnych w tej okolicy moczar. O stracie z obydwóch stron nie jeszcze pewnego nie wiadomo. Książę Gortschakoff udał się dzisiaj do wojska, by mu podziękować za udowodnioną waleczność.

Genua, 7. listopada. Familia Orleańska odplynie parostakiem „Francesco d'Assisi“ do Hiszpanii. (Abbl. W. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie lwowskim.)

Lwów, 8. listopada. Według doniesień handlowych sprzedawano od 16. do 31. października na targach w Gródku, Jaryczowie i Szczercu w przeciągu korzec pszenicy po 7r.34k.—7r.48k.—7r.58k.; żyta 5r.54k.—6r.—6r.; jęczmienia 5r.3k.—4r.50k.—4r.42k.; owsa 2r.30k.—2r.32k.—2r.27k.; hreczki 5r.—5r.10k.—4r.24k.; kartofli w Gródku 2r.51k. Cetnar siana po 27k.—45k.—56k. Za sąg drzewa twardego płacono 8r.—5r.48k.—9r.12k., miękkiego 7r.—5r.10k.—7r.12k. Funt mięsa wołowego kosztował 2²/₅k.—4k.—3³/₄k. i garniec okowity 1r.48k.—1r.—1r.36k. mon. konw. Kukurudzy, wełny i nasienia koniczu niebyło w handlu.

(Ceny targowe w obwodzie Stryjskim.)

Stryj, 2. listopada. Według doniesień handlowych płacono w ostatnich dwóch tygodniach października na targach w Bukaczowcach, Dolinie, Kałuszu, Mikołajowie i Rozdole w przecięciu za korzec pszenicy 6r.—6r.40k.—6r.48k.—7r.24k.—7r.24k.; żyta 5r.—5r.30k.—6r.6k.—6r.12k.; jęczmienia 4r.24k.—3r.50k.—4r.24k.—4r.42k.—0; owsa 2r.—2r.24k.—2r.24k.—2r.28k.—2r.36k.; hreczki 3r.40k.—9r.—4r.24k.—4r.42k.—0; kukurudzy 5r.—5r.—5r.—0—0; kartofli 0—2r.30k.—2r.40k.—2r.22k.—0. Cetnar siana kosztował 48k.—1r.12k.—1r.—32k.—44k. Sąg drzewa twardego 2r.40k.—4r.16k.—10r.—4r.—4r.48k., miękkiego 0—3r.—8r.—0—4r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 3¹/₂k.—3²/₅k.—2²/₅k.—3¹/₅k.—3¹/₅k. i garniec okowity 1r.6k.—1r.18k.—1r.4k.—1r.22k.—1r.4k. mon. konw.

Kurs lwowski.

Dnia 12—13. listopada.

	gotówka		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski m. k.	5	17	5	21
Dukat cesarski „ „	5	22	5	26
Półimperyal zł. rosyjski „ „	9	22	9	25
Rubel srebrny rosyjski „ „	1	48 ¹ / ₂	1	49 ¹ / ₂
Talar pruski „ „	1	40	1	42
Polski kurant i pięciozłotówka „ „	1	19	1	20
Galicyjskie listy zastawne za 100 zlr. „ „	91	15	91	22

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. listopada 1853.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 „ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 12. listopada.)

Amsterdam l. 2. m. — Augsburg 115³/₄ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt 114³/₄ p. 2. m. Hamburg 86¹/₄ l. 2. m. Liworna 114 p. 2. m. Londyn 11.15. l. 3. m. Medyolan 113³/₄. Marsylia 135¹/₂ l. Paryż 136 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 11. listopada o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 19⁵/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 19¹/₈. Ros. imperyalu 9 15 Srebra agio 13¹/₈ gotówka.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. listopada.

Hr. Mier Henryk, z Buska. JE. hr. Mier Feliks, z Witkowa. — Hr. Wodzicki Kazimierz, z Brzeżan. — Hr. Golejowski Adam, z Krzywca

Dnia 13. listopada.

Hr. Teleki Mikołaj, c. k. szambelan, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. listopada.

Hr. Fredro Henryk i Edward, do Kochońki. P. Abel Franciszek, c. k. porucznik, do Brodów.

Dnia 13. listopada.

JE. Hr. Mier Feliks, c. k. szambelan, do Witkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12—13. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 0 9	— 3°	0°	pół. zachodni ₀	pochmurno
2 god. pop.	28 1	0°	— 3°	„	„
10 god. wie.	28 1 08	— 2°	„	„	„
6 god. zran.	28 1 1	— 3°	— 1°	pół. zachodni ₀	pochmurno
2 god. pop.	28 0 11	— 1°	— 3°	„	„
10 god. wie.	28 0 10	— 2°	„	póln. wsch. ₀	„

T E A T R.

Dziś: opera niem.: „Rigoletto.“
Jutro: przed. niem.: „Eine Posse als Medizin.“

K R O N I K A.

Wczoraj przedstawiano „Studnię Artezyjską“ melodramat z niemieckiego znany dobrze publiczności, z tem wszystkiem dla wielu bardzo ponętny bo w teatrze były pewne wydziały zupełnie pozajmowane, a uciechy i oklasków było nie mało, co tych którym sztuka była znaną, niezmiernie bawiło. Nic w tem złego, i owszem scena jest-to świat urojenia — zaszczytnego lub nagannego jak jakie były zdolności, usposobienie, zamiar i rozum autora; ale obok tych scen z urojenia odgrywa publiczność i my z nią sceny bardzo rzeczywiste, a to także jak czyje usposobienie, zamiar, rozum i zdolności; gdyż to przyznać należy, że ludzie — nie tak jak z nas niektórzy — zchodzą się na teatr na to, ażeby słuchając odnieść jakoweś wrażenie z osnowy i z przedstawienia całego. Publiczność za aktorem patrzy i zmierza, za głosem autora myśli, za rozwojem rzeczy pragnie, czuje, tęskni, smuci się lub weseli, a jeżeli co nie w smak, tedy cierpi, dręczy, gniewa się, unosi i mimowolnie odgrywa dramat innego rodzaju, który przy gorszych sztukach na scenie, bywa w sali stokroć zabawniejszy, bo w żywych, naturalnych rozściela się barwach; zebrać go tylko trzeba umieć, a z przedstawienia będzie pociecha. Mówią, że teatr jest szkoła publiczna, i słusznie mówią, nie dlatego by ze sceny jakiś sentyment przyłgnał, ale że człowiek widzi jakie wrażenie osnowa tego a tego zdarzenia na słuchaczu wywiera, że poznawac się uczy po mowie, głosie, po ruchach i gestach co jest w myśli, po śmiechu, płaczu, po wrzawie, oklaskach czem tchnie dusza i czego komu do życia swobodnego potrzeba.

W teatrze stoi przed nami rozwartą księgą tajonych przed światem uczuć i chęci, nie mniej także i „skrytego“ rozumu jakim kogo Pan Bóg opatrzył; a jeżeli nie bywamy tylko na sztukach nowych, wymawiamy na siebie przed światem otwarcie, że nas tylko bajka bawi a nie kunszt, nie sztuka, nie język, nie prawda, nie mądrość. Już-to przyznany, że w dzisiejszych sztukach trudno czasami dosłedzić prawdy a mądrości jeszcze mniej, jak było np. w piątek kiedy dawano „Sztukę i Naturę“ ale i brednie miewają wdzięk sobie właściwy, byle je umiał aktor dobrze z pamięci odlewać a nie cedzić za suflerem, że się az ekliwo robi; to jedno co odstręczyć może i najgorliwszego, bo ziewanie to płynie zarazą jak cholera, uciekać tylko, na nią lekarstwa niema. Szczęściem poparł wtedy Naturę swą sztuką „Berek zapieczetowany“ bo się szczęśliwie p. Natorski wywiązał z właściwości torbiarzy naszych.

Miasteczko Kozłów w Brzeżańskim zaznało ostatnimi dniami z. m. wielkiego pożaru, cała zachodnia strona, część północnej i prawie cała pałac miasta od południa wygorzała zupełnie. Przeszło 44 mieszkalnych domów i wszystkie przydomki i zabudowania gospodarskie spłonęły, i dwoje ludzi życie w ogniu straciło. Część tę miasta zamieszkiwali Żydzi, i nieszczęście dotknęło więcej niż pięćdziesiąt rodzin, pozostałych teraz bez przytułku, bez mienia, wszystko płomienie pochłonęły. Z czego ogień powstał, nie donoszą.